

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

wtorek

18 października

1949 r.

Rok V

Nr 287

(1551)

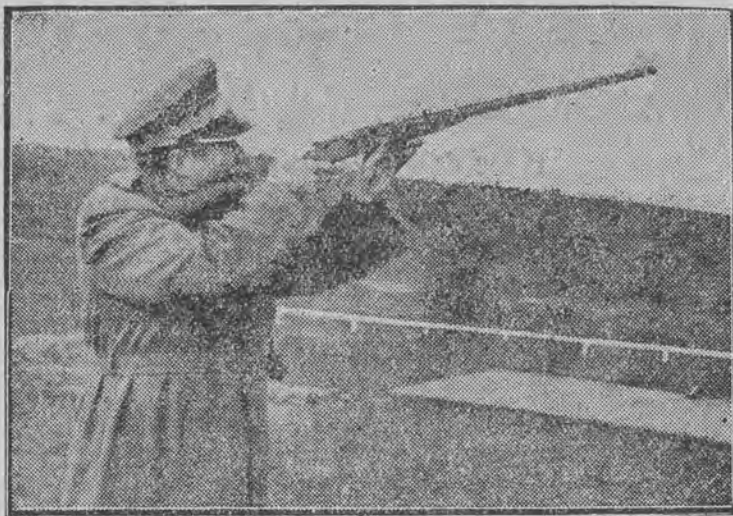


Foto: API

W ramach miesiąca pogłębiania przyjaźni Polsko-Radzieckiej zorganizowane zostały zawody strzeleckie do rzutków między strzelcami stanowowymi radzieckimi, a Polskim Związkiem Łowieckim. Na zdjęciu — Marszałek Żymierski oddaje honorowy strzał.

PRZEKROCZENIE PLANU

W TRZECIM KWARTALE B. R.

Przemysł ogółem: 117%

Bawełna 111%, wełna 106%

WARSZAWA, 17.10 (PAP). Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego ogłosiła następujący komunikat o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w III kwartale 1949 r.:

W zakresie produkcji przemysłowej plan na III kwartał został przekroczony. Według tymczasowych danych plan produkcji według wartości wykonany został w 117 proc. W ciągu trzech kwartałów wykonano 81 proc. planu na rok 1949. Wartość produkcji przekroczyła poziom z III kwartału ubiegłego roku o 22 proc.

Do końca III kwartału następujące gałęzie przemysłu państwowego wykonały przed terminem trzyletni plan odbudowy gospodarczej wg wartości: przemysł hutniczy, elektrotechniczny, naftowy, solny, drzewny (podległy

ministerstwu przemysłu lekkiego), spirytusowy i tytoniowy.

W tym samym okresie czasu wykonany został plan trzyletni wg ilości w zakresie następujących podstawowych artykułów: stal surowa, wyroby walcowane, superfosfat mineralny, barwniki, tkaniny jedwabne i obuwie skórzane.

Poszczególne ministerstwa wykonały plan produkcji w III kwartale wg wartości jak następuje:

Min. górnictwa i energetyki w 102%, planu rocznego w 75%

Min. przemysłu ciężkiego 120%, planu rocznego 81%

Min. przemysłu lekkiego 116%, planu rocznego 82%

Min. przemysłu rolnego i spożywczego 133%, planu rocznego 85%

(Szczegóły o wykonaniu planu w najważniejszych gałęziach przemysłu oraz dane o rolnictwie, handlu wewnętrznego i komunikacji zamieszczamy na str. 2).

Czang-Kai-Szek jest fikcją pisze „Daily Telegraph“

LONDYN, 17.10. Zwycięski pochód chińskiej armii ludowej, który doprowadził do wyzwolenia Kantonu, wywołał ogromne wrażenie w Londynie. Koła polityczne zwracają szczególną uwagę na fakt, że Chińczycy ludowe graniczą obecnie bezpośrednio z terytorium Hong-Kongu, stanowiącym kolonię brytyjską.

„Daily Telegraph“ stwierdza np., że ostatnie wydarzenia uczyniły aktualniejszą niż kiedykolwiek kwestię ustalenia polityki brytyjskiej w Chinach. Prędzej, czy później — pisze dziennik — stosunki anglo-chińskie będą musiały oprzeć się na rzeczywistości politycznej, a nie na fikcji reżimu Czang-Kai-Szeka.

Moch — kandydat na kata francuskiego ruchu robotniczego — zrezygnował

PARYŻ, 17. 10. W ostatniej chwili donoszą, że Moch zaniechał swoich wysiłków w kierunku utworzenia gabinetu, jakkolwiek zapowiadał, że utworzy gabinet w poniedziałek po południu.

Moch wręczył już rezygnację prezydentowi Auriolowi. Oświadczył on dziennikarzom, że jego misja spotkała się z „wszelkiego rodzaju trudnościami“.

Niepowodzenie misji Mocha, pomijając spory między przedstawicielami ewentualnej koalicji, tłumaczy się z jednej strony potężną falą protestów mas ludowych, z drugiej zaś strony faktem, że niezmiernie kompromitujący przebieg głosowania nad inwesturą w Zgromadzeniu Narodowym nie przysporzył bynajmniej autorytetu kandydatowi na premiera. (patrz artykuł w „Dzienniku Łódzkim (Nr 284) pt. „Największe oszustwo w dziejach parlamentu francuskiego“ — przyp. red.).

Kto następny? — Schuman?



PARYŻ 17.10. Wobec rezygnacji Jules Mocha z misji tworzenia rządu, prezydent republiki Auriol za proponował b. ministrowi spraw zagranicznych Schumanowi stworzenie gabinetu.

List Stalina w zwierciadle prasy światowej

PARYŻ, 17.10. Oświadczenie Generalissimusa Stalina oraz wymiana przedstawicieli dyplomatycznych między ZSRR a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Wszyscy komentatorzy mimo różnicy w ocenach, uznają wielką doniosłość tych wydarzeń. Dzienniki reakcyjne wykorzystują te wydarzenia jako pretekst do cynicznego usprawiedliwiania przed swoim czytelnikami zadań uzbrczenia Trizonii i dołączenia jej do wspólnoty atlantyckiej. „Aurore“ obawia się, że również w Trizonii mogą „wzrosnąć zbytnie sympatie dla Zw. Radzieckiego“.

„Parisien Libere“ i „Ce Matin“ stwierdzają, że deklaracje, jakie padły ostatnio w Niemczech, potwierdziły stałość polsko-niemieckiej granicy na Odrze i Nysie.

„Humanite“ pisze m. in.: „Jedność Niemiec jest dla Zw. Radzieckiego równoznaczną z pokojowym i demokratycznym rozwojem całych Niemiec. Jedność Niemiec dla reakcji anglo-saskiej oznacza „podbój“ Wschodu i utworzenie IV Rzeszy, ożywionej duchem odwetu. Narod francuski wybiera demokrację niemiecką“.

KOPENHAGA, 17.10. Dziennik „Land of Folk“ w artykule poświęconym orędziu Generalissimusa Stalina do przywódcy Niemieckiej Republiki Demokratycznej, podkreśla, że dzięki polityce Zw. Radzieckiego we wschodnich Niemczech zniszczono faszyzm i militarizm, zlikwidowano kapitał monopolistyczny i zrehabilitowano demokrację na szeroka skalę. W ten sposób stworzono warunki pokojowego rozwoju Niemiec w ich współpracy ze Zw. Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Chopin zdobył cały świat Uroczystości w Moskwie, Paryżu i Londynie

We wszystkich centrach kulturalnych odbyły się w dniu wczorajszym uroczystości ku czci Chopina, w Związku Radzieckim na skalę ogólnopaństwową.

MOSKWA, 17.10. W całym Związku Radzieckim odbywały się od szereg dni uroczyste akademie i posiedzenia, poświęcone Chopinowi. We wszystkich wyższych i średnich uczelniach muzycznych ZSRR urzą-

dzono konkursy na najlepsze wykonanie utworów Chopina. W manifestacji holdu na cześć wielkiego kompozytora wzięły udział nie tylko sfery muzyczne, lecz również społeczeństwo, organizując w poniedziałek obchody chopinowskie w klubach świetlicach.

Prasa radziecka zamieściła liczne artykuły, reprodukcje rzadkich portretów Chopina, sztychy starej Warszawy oraz wypowiedzi czołowych muzyków ZSRR. W „Prawdzie“ ukazał się obszerny artykuł pod tytułem „Wielki syn narodu polskiego“, pióra kompozytora Szaporina.

PARYŻ, 17.10. Z inicjatywy francuskiego komitetu uczczenia setnej rocznicy śmierci Chopina odbyła się w poniedziałek w wielkim amfiteatrze Sorbony uroczystość ku czci genialnego muzyka polskiego. Na uroczystość przybył prezydent republiki Auriol. Władze polskie reprezentował charge d'affaires ambasady RP w Paryżu — Ogrodziński. Udział wzięły wybitne osobistości reprezentujące świat polityczny, naukę i sztukę.

LONDYN, 17.10. W setną rocznicę śmierci Chopina odbył się w jednej

z największych na świecie sal koncertowych — londyńskim Albert Hallu — uroczysty koncert pod protektorem ambasadora RP Michałowskiego. Koncert zorganizował Instytut Polski w Londynie. Specjalnie obniżone ceny biletów umożliwiły uboższej i robotniczej ludności miasta wysłuchania dzieł Chopina.

16 miln. zł Premie dla woj. łódzkiego

Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z pełnomocnikiem rządowym do spraw podatku gruntowego, przyznało dla województwa Łódzkiego kwotę 16.000.000 zł na specjalne premie dla tych gmin i gromad, które w roku podatkowym 1949 przedterminowo spłaciły podatek gruntowy i składki na rzecz SFO rolnictwa.

Z kwoty tej przypada: na radiofonizację 8.000.000 zł, na elektryfikację 5.000.000 zł oraz na cele kulturalno-oświatowe 3.000.000 zł

5 miliardów zł wyda Łódź w roku 1950

Do momentu oddania gazety do druku Miejska Rada Narodowa nie zakończyła jeszcze debaty nad preliminarzem budżetowym Łodzi na rok 1950.

Toczy się ożywiona dyskusja nad poszczególnymi pozycjami preliminarznych dochodów i wydatków miasta.

Preliminarz budżetu administracyjnego zwyczajnego przewiduje wydatki w granicach 3.750.601 tys. zł, administracyjny zaś budżet inwestycyjny zamyka się kwotą 1.325.486 tys. zł. Ogółem więc wydatki miasta w 1950 r. wyniosą 5.076.087 tys. zł.

Największe kwoty w budżecie administracyjnym zwyczajnym przewiduje się na OSIEDLA ROBOTNICZE (754.644 TYS. ZŁ), OŚWIATĘ (671.476 TYS. ZŁ) i OPIEKĘ SPOŁECZNĄ (524.662 TYS. ZŁ).

Jeśli chodzi o budżet inwestycyjny, tu i tu te same pozycje zostały uprzywilejowane. Wiele wagi przywiązują władze miejskie do rozbudowy osiedli robotniczych miarą tego jest przyznanie na ten cel aż 472.900 tys. zł.

Poważną pozycję w wydatkach miasta zajmują również wydatki na budowę nowych dróg, nawierzchni i mostów. Na ten cel przewidziano 240.900 tys. zł.

Jakkolwiek wobec toczącej się jeszcze debaty poszczególne pozycje budżetu mogą ulec pewnym zmianom, ogólna kwota budżetu zostanie utrzymana. Jak wynika zaś z nastroju, panującego na sali MRN., zostanie również zachowana proporcja pomiędzy poszczególnymi pozycjami wydatków — sprawy mieszkań robotniczych, Oświaty i Opieki Społecznej pozostaną na pierwszym miejscu. (jb.)

Zorza polarna w Poznaniu

POZNAŃ, 17.10. W godzinach wieczornych dnia 15 bm. zauważono w Poznaniu zorzę polarną.

Nad północnym horyzontem widoczne były świetlne słupy barwy czerwono-purpurowej. Zjawisko trwało 1 1/2 godziny.

Umierającemu nie pomogą już zastrzyki amerykańskie Sytuacja w Chinach

PEKIN, 17.10. Jak donosi komunikat dowództwa 4 armii wojsk ludowych, przeszło 34 tysiące rozbitków wojsk kuomintangowskich zostało wziętych do niewoli, rannych lub zabitych w ostatnich walkach pod Heng-Yang i Szao-Yang. W walkach tych do 14 bm. 6 dywizji kuomintangowskich zostało doszczętnie rozbitych. Armia ludowa zdobyła bogaty sprzęt wojenny.

PEKIN, 17.10. W ciągu trzech dni walk na południu prowincji Hunan wyeliminowane zostały z akcji 2 dywizje kuomintangowskie, działające na zachód od Szao-Nyan. Uprowadzono na tym froncie całkowicie rozbito 4 dywizje kuomintangowskie.

Kanton — największe miasto w Chinach południowych — było do niedawna punktem oparcia dla rozbitków kuomintangowskich. Wyzwalając to miasto w niespełna 2 tygodnie po rozpoczęciu ostatniej ofensywy, armia ludowa zniszczyła jednocześnie główne siły generała kuomintangowskiego Paj Hung-Hsisa na południu prowincji Hunan. W ciągu ostatnich 2 miesięcy wyzwolono całkowicie prowincje Fukien, Kansu, Tsinghai, Suiyuan, Ninghsia i Szingiang.

Co lepsze: szybkościowce

czy domy „potokowo-taśmowe“?

Ciekawy eksperyment na Stokach

Jakiś dziwny pech przesładował Łódź, jeśli chodzi o budownictwo domów mieszkalnych. Pomimo sporadycznych sukcesów łódzkich „trójek“ do niedawna jeszcze roboty budowlane w Łodzi posuwały się żółtym krokiem. W Warszawie i w wielu innych miastach Polski nowe gmachy powstają, jak przysłowiowe grzyby po deszczu. W przeciągu tygodnia wyrastają z ziemi kilkupiętrowe szybkościowce. W Łodzi natomiast wybudowanie większego gmachu trwało... parę lat.

Dzięki takiemu stanowi rzeczy wytworzyła się opinia, że robotnicy, technicy i inżynierowie łódzcy nie potrafią dorównać w tempie pracy swych kolegów warszawskich.

Gdy 11 sierpnia br. na konferencji budowlanej, zwołanej z okazji przybycia do Łodzi min. Petruszewicza podano projekt przyspieszenia robót budowlanych w Łodzi, przedstawione przez inżynierów łódzkich plany przyjęto z niedowierzaniem.

A jednak... właśnie po tej konferencji rozpoczęła się nowa era w budownictwie łódzkim. 20 września organizator „trójek“ murarskich Michał Krajewski, naczelny dyr. Zjednoczenia łódzkiego PPB, inż. Łętowski i dyr. X oddz. PPB inż. Drecki, powzięli myśl przystąpienia do budowy domów powszechnie praktykowanych w ZSRR, a nie znanym dotąd w Łodzi systemem potokowo-taśmowym. W tymże dniu rozpoczęto roboty przygotowawcze na Stokach.

24 września wyruszyła na Stoki I brygada robotników, by rozpocząć budowę 10 domów robotniczych, które według planów do pierwszych dni grudnia miały być doprowadzone pod dach.

Wyniki konkursu PCK

W związku z trwającym od 3 do 9 października rb. „Tygodniem Zdrowia“ Polski Czerwony Krzyż rozpiął konkurs na najlepiej urządzone wystawy sklepowa, która podkreślił najdłubiej zagadnienie zdrowia i opieki nad matką i dzieckiem.

PSS i Zw. Kupców mimo zapewnienia do konkursu nie przystąpili. Sad Konkursowy w składzie Ob. Ob.:

1. Red. L. Szumlewskiego — przedstawił Zw. Dziennikarzy
2. Frydrycha Zygmunta — przedstawił C. T.
3. Sadowskiego Czesława — przedstawił Zw. Plastyków
4. Kujata Karola — przedstawił Zw. Kupców
5. Brajtera Ludwika — przedstawił Zw. PCK postanowił przyznać I nagrodę: Centrali Tekstylnej — Dom Włókienniczy — Piotrkowska 87. II nagrodę: Centrali Tekstylnej — Sklep Nr 13 — Stalina 33. III nagrodę: Centrali Tekstylnej — Sklep Nr 26 — Daszyńskiego 15.

Wczoraj odwiedziłem Stoki. Świeżo wybudowane, obszerne magazyny i wznoszące się ku górze mury zmieniły to osiedle do niepoznania. Warkot betoniarek miesza się z nawoływaniem robotników. Blok Nr. 1, wybudowano już do wysokości I piętra. Na rusztowaniach bloku Nr. 2 uwijają się „trójki“ murarskie, wznosząc czerwone mury. Niemniej sprawnie pracują robotnicy na bloku Nr. 3, cementując stropy. Kilkunastu robotników zakłada bankiety pod blok Nr. 8. Inna grupa robotników przystępuje do kopania wykopów pod blok Nr. 9.

Wśród uwijających się z kielniąmi w dłoniach robotników poznajemy naczelnego dyrektora Łódzkiego Zjednoczenia PPB inż. Łętowskiego.

— Gdy murujecie ze starej suchej cegły — objaśnia właśnie robotników — musicie brać za pracę rzadszą.

Jak informuje inż. Łętowski, szybkie tempo prac na Stokach należy zawdzięczać nowej metodzie budowania, tzw. systemowi potokowo-taśmowemu. Polega on m. in. na tym, że buduje się jednocześnie kilka domów (w danym wypadku 10), a poszczególne brygady robotników speców przechodzą z kolei z budowy na budowę. W ZSRR system ten da-

je wspaniałe wyniki pracy. — W Polsce zastosowano go po raz pierwszy w Łodzi.

— Do 9 grudnia — mówi dyr. Łętowski — musimy wykończyć pod dach 10 domów o kubaturze około 40 tys. m³. Będą to budyn-

5000 wygranych Kiermasz książki radzieckiej w Łodzi

Obrzymim powodzeniem cieszy się loteria fantowa, zorganizowana w Łodzi w związku z „Miesiącem Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Stoiska w pasażu między Piotrkowską i Al. Kościuszki, na Placu Niepodległości i Placu Wolności sprzedały w ubiegłą niedzielę biletów za kwotę 500.000 zł. Ilość zaś wygranych w tym dniu książek wyniosła 5.000.

Powodzenie loterii przypisać należy m. in. wyjątkowo korzystnym dla grających warunkom. Nawet „pechowi“ grający zostają podzieleni. Każdy bowiem t. zw. „pusty“ los u-

BIURO OGŁOSZEŃ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZO-OSWIATOWEJ „CZYTELNIK“

przyjmuje OGŁOSZENIA do całej PRASY POLSKIEJ.

ki I piętrowe dostosowane zewnętrzny wyładem do reszty domów osiedla na Stokach.

Przedsięwzięcie to zaprawdę wielkie. Obserwując jednak zapał pracowników i wspólny wielki wysiłek robotników fizycznych, techników i inżynierów należy przypuszczać, że nakreślone plany będą na czas wykonane. A tego szczerze życzy załozdze PPB cała Łódź robotnicza.

J. B.

List do Redakcji Dlaczego razem?

Szanowny Panie Redaktorze! My, mieszkańcy ul. Łagiewnickiej mamy dwa tramwaje 13 i 17 i powinniśmy być zadowoleni. Ale tak nie jest a to z następujących powodów: Obydwa tramwaje chodzą razem; później 15 minut nie ma żadnego i znowu przyjeżdżają razem. Wieczorem robotnicy, którzy wracają z pracy po godzinie 10 i przesiadają się na Placu Wolności, czekają na tramwaj do godz. 10.40, bo o godz. 10.25 i 13 i 17 zjeżdżają do remizy.

Wydaje nam się, że logicznie byłoby, gdyby tramwaje jeździły w odstępach 8 minutowych a do remizy nie zjeżdżały obydwie naraz.

W. Strzelecki Łódź, ul. Trenknera 37, Lucyna Włodarczyk, Szewczyk, J. Gozdziwa, Gajak, Sakwa, H. Gozdziwa, Zawadzka.

KRONIKA KULTURALNA

Monografia radziecka poświęcona Chopinowi Kompozytor rumuński ku czci Chopina Wzrasta sieć bibliotek radzieckich

Nakładem leningradzkiego oddziału Państwowych Wydawnictw Muzycznych ukazała się w ZSRR monografia, poświęcona Fryderykowi Chopinowi. Autorem monografii jest znany kompozytor leningradzki J. Kremlew.

Pierwszą część monografii zawiera życiorys Chopina oraz analizę jego twórczości. W drugiej części znajdujemy ocenę twórczości Fryderyka Chopina, napisaną przez wielkich kompozytorów rosyjskich — Glinkę, Rymickiego-Korsakowa, Białkierjowa, Głazunowa, Ładowa i innych.

Znakomity kompozytor i dyrygent rumuński prof. Alfred Mendelshon pracuje nad koncertem fortepianowym, poświęconym pamięci Chopina. Szkice koncertu są już bardzo daleko posunięte i kompozytor spodziewa się, że zakończy całość w listopadzie, najdalej w grudniu.

Idea przewodnią koncertu jest połączenie polskich ludowych akcentów muzyki Chopina z ludową rumuńską muzyką romantyczną. Cały koncert ma być całkowicie zgodny z duchem muzyki chopinowskiej.

W związku z wielkim wzrostem czytelnictwa w ZSRR radzieckie związki zawodowe systematycznie rozbudowują sieć swoich bibliotek. W roku bieżącym Centrala Radzieckich Związków Zawodowych wyasygnowała 72 miliony rubli na utworzenie 1.650 bibliotek związkowych.

Obecnie przy zakładach przemysłowych, instytucjach klubowych i pałacach kultury istnieje przeszło 8

tyś bibliotek związkowych, które posiadają dziesiątki milionów książek beletrystycznych, naukowych, politycznych i technicznych.

Szkolenie zawodowe energetyków w okręgu łódzkim

Równoległe z rozwojem elektryfikacji woj. łódzkiego postępuje szkolenie nowych kadr technicznych przemysłu energetycznego.

Zjednoczenie Energetyczne Okr. Łódzkiego przystąpiło do szkolenia nowego narybku natychmiast po zakończeniu działań wojennych. Uruchomiono 3-letnie gimnazjum przemysłu energetycznego w Łodzi oraz kursy zawodowe.

W roku 1946 gimnazjum przemysłu energetycznego liczyło zaledwie 40 uczniów. Obecnie do gimnazjum uczęszcza ponad 200 uczniów.

Zjednoczenie zorganizowało dotychczas 32 kursy zawodowe: 9 kursów przysposobienia przemysłowego, 3 — dla maszynistów turbinowych, 2 — mistrzowskie monterów turbinowych, 11 kursów dla palaczy kotłowych oraz 7 kursów czeladniczych dla elektrotechników. Na kursach przeszkolono ok. 1000 pracowników.

Obecnie w Łodzi i w Częstochowie odbywają się 4 kursy przysposobienia przemysłowego dla palaczy kotłowych oraz kursy czeladnicze dla elektrotechników.

Laureatki Chopiniady



1. Bella Dawidowicz (ZSRR) — I nagroda.
2. Halina Czerny-Stefańska (Polska) — I nagroda.
3. Barbara Hesse-Bukowska (Polska) — II nagroda.

Łódzkie Zakłady Przetwórczo - Tłuszczowe
 ŁÓDŹ — ul. 6 SIERPNIA Nr 15/17
 zatrudnią:
Kierownika Laboratorium
 DZIAŁU KOSMETYCZNEGO.
 Reflektujemy na siły posiadające praktykę w produkcji kosmetyków. — Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. (K. 1142)

Obok głównych nagród, przyznanych na IV Międzynarodowym Konkursie im. F. Chopina, które przypadły w udziale wyłącznie pianistom polskim i radzieckim, dalsze nagrody, premie i wyróżnienia otrzymali:

Dyplomy honorowe oraz premie po 50 tys. zł: Carmen Adnet Vitis (Brazylia), Oriano Almeida (Brazylia), Carlos Rivero (Meksyk), Ludmiła Sosina (ZSRR), i Imre Szendrei (Węgry).

Srebrny wieniec, ufundowany przez prof. J. Zurawiewa, inicjatora międzynarodowych konkursów chopinowskich, przyznano Halinie Czerny-Stefańskiej (Polska), laureatce pierwszej nagrody.

Nagrodę Instytutu Fryderyka Chopina w postaci srebrnej maski pamiątkowej Chopina otrzymała Bella Dawidowicz (ZSRR), laureatka pierwszej nagrody.

Nagrodę ZMP dla najmłodszego uczestnika III etapu przyznano Eugeniuszowi Malininowi (ZSRR).

Nagrodę Polskiego Radia za najlepsze wykonanie mazurków otrzymała H. Czerny-Stefańska.

Nagrodę Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej dla najlepszego radzieckiego uczestnika konkursu — Bella Dawidowicz.

Poza tym Komitet Wykonawczy

Roku Chopinowskiego postanowił przyznać dyplomy oraz premie dla najlepszych uczestników II etapu Konkursu, które otrzymali: Ligia Mancini (Włochy), Julitta Słodzińska (Polska) i Anna Machova (Czechosłowacja).

Podajemy dalsze sylwetki biograficzne laureatów konkursu zachowując kolejność uzyskanych nagród:

WŁADYSŁAW KĘDRA urodzony w 1918 r. w Łodzi. Ukończył Konserwatorium Muzyczne H. Kijeńskiej-Dobkiewiczowej, po czym kontynuował studia w Konserwatorium w Paryżu w klasie fortepianu prof. M. Tagliaferro. Koncertuje od r. 1939.

RYSZARD BAKST, ur. w 1926 r. w Warszawie. Studia muzyczne odbywał w Konserw. Warszawskim, a następnie w czasie wojny w Swierdłowsku na Uralu. W r. 1947 ukończył

Konserwatorium Moskiewskie, gdzie studiował pod kierunkiem prof. Igumnowa a następnie prof. Neuhausa. Obecnie mieszka we Wrocławiu.

EUGENIUSZ MALININ, lat 19, urodzony w Moskwie, rozpoczął studia muzyczne mając lat 6. Studiował w Konserwatorium Moskiewskim im. Czajkowskiego w klasie prof. Neuhausa. Na międzynarodowym Festiwalu Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie w 1949 r. zajął na konc. I miejsce.

ZBIGNIEW SZYMONOWICZ, urodzony w 1922 r. we Lwowie. Studia muzyczne odbywał u prof. J. Drewnickiej, a następnie (teoria muzyki i kompozycji) u dr J. Freiheitera. W latach 1940—41 uczęszczał do Konserwatorium we Lwowie. W r. 1946 ukończył Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną w Łodzi jako uczeń prof.

S. Szpinalskiego. Ostatnio koncertuje m. in. także za granicą.

TAMARA GUSIEWA, lat 23, urodzona w Baku. Zaczęła się uczyć gry na fortepianie w 8 roku życia. W ciągu 4 lat ukończyła program 10-letniej szkoły muzycznej. Ze względu na zbyt młody wiek nie mogła wstąpić do Konserwatorium, studiowała więc w Moskwie w Centralnej Szkole Muzycznej w klasie prof. Nikołajewej. Od 1944—1949 r. odbywała studia w Konserwatorium Moskiewskim w klasie prof. Neuhausa. Otrzymała szereg nagród i odznaczeń na konkursach w ZSRR i na Światowym Festiwalu Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie w r. 1949.

WIKTOR MIERŻANOW, lat 30, urodzony w Malidowie. Uczył się muzyki od 8 roku życia. Od 1936 roku kształcił się w Moskiewskim Konserwatorium w klasie fortepianu (prof.

Reinberg) i organów (prof. Redike). W 1945 r. w ogólnoradzieckim konkursie pianistów zdobył pierwsze miejsce. Koncertował w Norwegii, Szwecji, Danii i Finlandii. W 1947 r. ukończył Konserwatorium Moskiewskie, obecnie jest solistą w orkiestrze Filharmonii Moskiewskiej.

REGINA SMENDZIANKA, urodzona w r. 1924 w Toruniu. Studia muzyczne pobierała najpierw w Konserwatorium Toruńskim a następnie u prof. H. Sztompki. W okresie wojny nastąpiła przymusowa przerwa w studiach. Pódejmując je na nowo w r. 1945 w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Krakowie w klasie prof. H. Sztompki, uzyskując w roku 1948 dyplom z najwyższym odznaczeniem. Ostatnio koncertowała za granicą.

TADEUSZ ŻMUDZIŃSKI urodzony w r. 1924 w Chorzowie. Studia muzyczne od 10 roku życia odbywał w Konserwatorium w Katowicach, po wojnie — w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w klasie prof. Wł. Markiewiczówny. W r. 1947 otrzymał dyplom z najwyższym odznaczeniem. Ostatnio przebywał jako stypendysta w Paryżu, gdzie koncertował.

Więści z Chopiniady



Już tylko dwie kolejki spotkań ligowych

Ciekawa sytuacja

Sytuacja w tabelce ligowej stała się bardzo ciekawa. Po ostatnich sensacjach — Wisła wzmocniła swą pozycję. Piłkarze Krakowa nadal są liderami i wszystko wskazuje na to, że tytuł mistrza Polski powędruje do lokalu „wiślaków”, którzy w nadchodzącą niedzielę goszczą u siebie Ruch, a 6 listopada grać będą w Poznaniu z Wartą.

Jednym z najpoważniejszych konkurentów Wisły, była Cracovia, ale straciła niepotrzebnie jeden punkt, remisując z Ruchem.

ZZK, który przegrał z ŁKS - Wł., może walczyć jedynie o zajęcie trzeciego miejsca. Kolejarze poznańscy mają jeden mecz z Szombierkami, drugi — na Śląsku z Ruchem.

O zajęciu trzeciego miejsca przez Polonię (W), względnie przez ZZK zdecyduje najbliższa niedziela. W Warszawie Polonia walczyć będzie z Cracovią, a ZZK, jak już wspomnieliśmy, z Szombierkami w Poznaniu.

Nadzwyczaj ciekawa sytuacja zapowiada się na dole tabelki. Otóż w niedzielę 23 bm. Lechia, której los jest już przesądzony, spotka się z Legią warszawską; dla tej ostatniej zdobycie dwu punktów jest b. ważną kwestią. Jeśli Polonia (B) wygra mecz z ŁKS, ewentualnym kandydatem do spadku z Ligi, będzie prawdopodobnie drużyna warszawska.

Trzeba przyznać, że walka najstabszych drużyn o utrzymanie się w Lidze jest rozpaczliwa. Jeżeli nie zapadnie decyzja jeszcze w tę niedzielę, rozwiązanie sytuacji nastąpi

dopiero 6 listopada. Tak się złożyło, że te drużyny, które są zagrożone spadkiem walczą między sobą i nie może być mowy o jakichś zakulisowych układach sportowych.

Wszystkim zainteresowanym klubom zależy przecież na tym, by nie spaść do II Ligi. Jedno jest pewne, że dostać się do I Ligi jest bardzo trudno. Zdawało się np., że Widzew potrafi odegrać poważniejszą rolę w II Lidze, a tymczasem drużyna łódzka z trudem utrzymuje się w drugiej grupie.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się więc następujące spotkania:

- Wisła — Ruch
- Polonia (W) — Cracovia
- ZZK — Szombierki
- AKS — Warta
- Polonia (B) — ŁKS
- Lechia — Legia

tomaszowskiego Związkowca, która w wysokim stosunku pokonała jednego z kandydatów na mistrza Łodzi — Spójnię. Wynik meczu 4:0 całkowicie odpowiada przebiegowi gry.

Wtajemniczeni twierdzą, że tomaszowianie w najbliższym czasie, dzięki fuzji z Lechią, jeszcze bardziej wzmocnią swój zespół i wówczas odważnie ruszą do boju o pierwsze miejsce w tabeli.

Niespodziankę zgierskiej publiczności sprawił ŁKS Ib. Łodzianie nie stawili się na boisku i prawdopodobnie nie poniosą za to przewidzianych w regulaminie konsekwencji, gdyż zostali zbyt późno zawiadomieni o zmianie godziny rozpoczęcia zawodów. Tak więc Boruta przymusowo pauzowała.

Twardy i nieustępliwy bój toczył się między piotrkowską Concordią i kolejarzami z Kolaszek.

Leader tabeli tylko z wielkim trudem uratował dwa punkty, osiągnąwszy zwycięstwo 2:1.

Lepiej powiodło się kolejarzom łódzkim. Ci gładko rozprawili się z miejscowym Związkowcem 3:0 i od tej chwili liczą po cichu na dalsze sukcesy. Ponieważ drużyna ta czyni wyraźne postępy, nie wykluczone, że odegra jeszcze poważną rolę w tegorocznych rozgrywkach.

Na początku sezonu twierdzono, że czołowa pozycja zgierskich włókniarzy jest jedynie wynikiem szczęśliwego losowania. Dziś okazało się, że tego rodzaju pogląd — krzywdzi jedenaście Włókniarzy, która do swej kroniki zapisała ostatnio jeszcze jeden sukces, tym razem w meczu z beniaminkiem A-klasy — drużyną M. 1. z Żychlina. Zgierzanie wygrali to spotkanie 3:1.

Po ostatnich rozgrywkach tabela przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
Concordia (Piotrków)	5	9:1	15:4
Włókniarz (Zgierz)	6	9:3	12:11
Spójnia (Łódź)	5	8:2	16:8
Kolejarz (Łódź)	6	7:5	14:13
Związkowiec (Tomasz.)	6	7:5	10:9
ŁKS Ib	5	3:7	7:12
M. 1. (Żychlin)	6	3:9	10:20
Kolejarz (Kolaszki)	5	2:8	8:12
Boruta (Zgierz)	4	0:8	8:13

(w. 1.)

Łatwiej golić niż wbijać goale Kelnerzy górą 12:4

Gdy wśród wielkiego entuzjazmu drużyna piłkarska kelnerów opuszczała boisko helenowskie, w obozie pokonanych zastanawiano się bardzo poważnie nad główną przyczyną tak wysokiej porażki zespołu fryzjerów.

Istotnie, wynik 4:12 — to już

dawno nienotowana klęska w naszym sporcie.

I nie dziwimy się, że liczna mistrzyni od trwałych undulacji i manicure, które przybyły na trybunę, aby zagrzewać do walki swych... „dzielnych“ kolegów, na górze pod koniec gry zmieniły radykalnie swój gust i poczęły okłaskiwać tylko i wyłącznie piękne akcje ofensywne kelnerów.

Zresztą i w tym zespole nie zawsze panował wzorowy porządek. Gdy jeden miał piłkę, dziesięciu pozostałych z tego samego zespołu wołało na cały głos: podaj... podaj!...

Biedny piłkarz stał bezradny. Cóż miał robić? Podawał, ale najczęściej w nogi przeciwnika.

Tylko dwa razy same ręce złożyły się do okłasków. A było to wówczas, gdy Jadwiga Koszewska, jedyna reprezentantka płci pięknej, kiwała na prawo i lewo swych przeciwników. Przedstawicielka kawiarni „Mocca“ do przerwy była nawet bohaterką spotkania, gdyż kierując atakiem kelnerów, dwa razy zmusiła do kapitulacji długonogiego Dylewicza. Te dwa zdobyte gole nie są jednak całkowitą zasługą popularnej Jadzi, bowiem piłkę do strzału podano jej „jak na tacy“.

Zapytywano nas na trybunie, jakie błędy popełniały obie drużyny.

Zacznijmy od kelnerów. Wydaje się nam, że zorganizowany pod wysokim protektorem kucharza „Gospody Ludowej“ — obóz kondycyjno-odżywczy nie spełnił całkowicie swego zadania. Widocznie zapomniano

o tak drobnej rzeczy, jak gimnastyka.

Ruchy piłkarzy były leniwe i ociężałe... Również i taktyka zespołu kelnerów razita w początkowej fazie spotkania. Z całą pewnością stwierdzimy, że wynik byłby znacznie korzystniejszy, gdyby piłkarze tej drużyny rozpoczęli akcję od kilku głębszych wypadów. To są jednak drobne braki, które w przyszłości dadzą się usunąć.

Na całej linii zawiodło natomiast kierownictwo drużyny fryzjerów.

Jak można tak lekkomyślnie ze stawić skład swej reprezentacji! Powołanie do niej kilku przedstawicieli damskich salonów — osłabiło bojowość całej drużyny. Ci, słabo trzymający się na nogach zawodnicy wyprawiali na boisku jakieś esy-floresy na podobieństwo loczków, waleczków, fioków itp. To ich zgubiło.

Po zmianie stron zanotowaliśmy wyraźną poprawę. Do drużyny powołano nowych piłkarzy z pod znaku brzytwy. Teraz, rzecz zrozumiała, gra stała się bardziej ostrą.

Fryzjerzy z miejsca zabrali się do działa. Nie zdążyli jednak poprawić wyniku, a stanowczo za późno zaczęli „golić!“

Sędzia tego emocjonującego pojedynku, znany artysta — ŚCIWIARSKI sędziował dość oryginalnie. Rzecz charakterystyczna: gdy gwizdał Świciarski, gwizdała i cała publiczność.

WL. LACH.

P. S. Dochód z meczu przeznaczono na odbudowę Warszawy.

**KUPONIK
POMOCNICZY
KONKURSU SPORTOWEGO**

8

Brzózka przegrał z Anielakiem Bawełna — Concordia 10 : 6

Brzózka nie jest obecnie w dobrej formie. Nie wiadomo co stoi mu na przeszkodzie, lecz nie robi postępów. Brzózka w walce z Anielakiem nie wytrzymał tempa i w trzeciej rundzie znalazł się na deskach. Przegrał ostatecznie na punkty.

Pięćczerwce Concordii oddali cztery punkty walkowerem przegrywając spotkanie z Bawełną 6:10.

Wyniki tego meczu były następujące:

- W. MUSZA — ANIELAK wygrał na punkty z Brzózka.
- W. KOGUCIA — SZALIŃSKI zdobył punkty walkowerem.
- W. PIÓRKOWA — Kamiński przegrał z ADAMUSEM.
- W. LEKKA — Przepiałowski przegrał przez t.k.o. w trzeciej rundzie z BOROWSKIM.
- W. PÓLSREDNIA — RATYŃSKI

wygrał w trzeciej rundzie przez t.k.o. z Tom'ekim.

W. ŚREDNIA — Rejns przegrał z MACIEJCZYKIEM.

W. PÓLCIEŻKA — JANISZEW-SKI zdobył punkty walkowerem.

W. CIEŻKA — URZĘDOWICZ pokonał Kaluźnego.

W tabelce punktacyjnej „A” klasy prowadził Bawełna przed ŁKS Ib, Concordią, Ogniwem, Związkowcem Zryw Ib i DKS.

WITOLD I MIECZYŚLAW
byli współwłaściciele
„Wileńska S.ka Fryzjerów Damskich“
pracują obecnie
ANDRZEJA STRUGA 2
tel. 142-93. (k 908)

Guy de Maupassant

(92)

»KOCHANECZEK«

(„BEL-AMI“)

Przekład Anieli Mikuckiej

Sprawiano lanie ministrowi raz i drugi, i trzeci, dzień po dniu. Poseł Laroche-Mathieu, który był na obiedzie przy ulicy Fontaine co wtorek, po hrabim de Vaudrec, rozpoczynającym tydzień z wyrazem ogromnej radości, mocno ścisnął ręce żony i męża. Nie przestawał powtarzać: — Na Boga, co za kampania, czy można by nie zwyciężyć po tym wszystkim?

Miał w rzeczywistości wielką nadzieję uzyskać portfel ministra spraw zagranicznych, który upatrzył sobie oddawna.

Był to jeden z tych polityków o kilku obliczach, bez przekonania, bez wielkich środków, bez odwagi i bez poważnej znajomości rzeczy, adwokat z prowincji, ładny mężczyzna z miasta powiatowego, zachowujący równowagę franta w wypadku dwóch osteczności, rodzaj republikańskiego jezuity i liberalnego balwana podejrzanej natury; tacy rosną tysiącami na mierzwi powszechnego głosowania.

Wśród kolegów, wśród ludzi zdeklasowanych i nieudanych, z których rekrutują się posłowie, uważany był za silnego dzięki owemu małomiasteczkowemu machiaevllizmowi. Był dość wypielęgowany, za wsze na miejscu, dość zażyły i dość sympatyczny, aby mu się wiodło. Miał powodzenie w świecie towarzyskim, w mieszanym środowisku, niepewnym i mało subtelnym aktualnych wysokich funkcjonariuszy państwowych.

Wszędzie mówiono o nim: Laroche będzie mini-

strem“, i on również myślał z przekonaniem, tak jak i inni, że Laroche będzie ministrem.

Był jednym z głównych akcjonariuszy dziennika ojca Waltera, swego kolegi i współnika w wielu sprawach finansowych.

Du Roy podtrzymywał go z ufnością i z niejasnymi nadziejami na później. Zresztą nie robił nic ponad to, że kontynuował dzieła, zaczęte przez Forestiera, któremu Laroche-Mathieu przyrzekł był krzyż, gdy nadejdzie dzień tryumfu. Order przejdzie na pierś nowego męża Magdaleny; oto wszystko. Nic się w istocie nie zmieniło.

Do tego stopnia wszyscy czuli, że nic się nie zmieniło, iż koledzy Du Roy docinali mu tak dalece, że zaczynał się gniewać.

Nie nazywali go inaczej jak Forestier.

Gdy tylko przychodził do redakcji, ktoś wykrzykiwał: — Powiedz no, Forestier.

Udawał, że nie słyszy i szukał listów na swojej półce. Głos zaczynał na nowo, z większą siłą: Hej, Forestier. — Słychać było stłumione śmiechy.

Gdy Du Roy siedł do gabinetu dyrektora, ten, który wołał, zatrzymał go: — Och, przepraszam; chciałem mówić z tobą. To głupie, ale myślę cię zawsze z tym biednym Karolem. Dlatego, że twoje artykuły diabelnie przypominają jego artykuły. Wszyscy się mylą.

Du Roy nie odpowiadał, ale się wściekał; i głucha złość rodziła się w nim do zmarłego.

Gdy dziwiono się oczywistym podobieństwom wyrażań i pomysłów w artykułach nowego redaktora politycznego i dawnego, ojciec Walter we własnej osobie oświadczył: — Tak, to przypomina Forestiera, ale to jest Forestier bardziej wykształcony, bardziej nerwowy, bardziej męski.

Innym razem Du Roy, otwierając przypadkiem szafę z bilboquet'ami, znalazł bilboquet'y swojego

poprzednika przewiązane krepą, a jego, którym się posługiwał w okresie, gdy ćwiczył pod kierunkiem Saint-Potin'a, był ozdobiony różową wstążką. Wszystkie ułożone były na tej samej półce według wielkości; a napis, taki jak w muzeach, głosił: „Dawna kolekcja Forestier i S-ka, Forestier — Du Roy, sukcesorzy, patent S. G. D. G. Artykuły niezniszczalne, mogące służyć we wszystkich okolicznościach, nawet w podróży“.

Spokojnie zamknął szafę, mówiąc dość głośno, aby go słyszano:

— Wszędzie bywają głupcy i zazdrośnicy.

Był jednak zraniony w swojej dumie, zraniony w swojej próżności, podejrzliwej próżności i dumie pisarza, która rodzi wiecznie czujną i nerwową nieufność, tak samo silną u reportera, jak i u genialnego poety.

Wyraz: „FORESTIER“ rozdierał mu uszy; bał się usłyszeć go i czuł jak się czerwieni, gdy go słyszał.

Wyraz ten był dla niego gryzącym szyderstwem, nawet więcej niż szyderstwem, prawie że obelgą. Wyraz ten wołał do niego: „Twoja żona wykonywała twoją robotę, tak jak robiła to dla tamtego. Bez niej będziesz niczym“.

Całkowicie dopuszczał tę myśl, że Forestier byłby niczym bez Magdaleny; ale w jego wypadku, skądże znowu!

Potem, po powrocie do domu obsesja opanowywała go na nowo. Teraz cały dom przypominał mu zmarłego, umeblowanie, drobiazgi, wszystko, czego dotykał. Zupełnie nie myślał o tym w pierwszym okresie; ale dokuczania kolegów uczyniły w jego umyśle jakąś ranę, którą całe niedostrzegalne dotąd mnóstwo drobiazgów rozjątrzało.

d. c. n.

